

# Fakty POLONIJNE

Nr 34 (46-107) 19.XI.2005

## Europejskie Bale Lekarzy w Niemczech

Ilość lekarzy polskojęzycznych w Niemczech ocenia się na około 5 tys. Ta duża grupa zorganizowana jest w kilku organizacjach stowarzyszeniowych, z których największa to Polskie Towarzystwo Medyczne w Niemczech T. Z. z Krefeld.

25 czerwca 1979 roku, Paul Pośpiech z Amorbach - stomatolog, absolwent Śląskiej Akademii Medycznej, zapoczątkował spotkania kolegów, mieszkających i pracujących w tym czasie na terenie Republiki Federalnej Niemiec.

Na pierwsze spotkanie w Königstein w Hotelu Sonnenhof przybyło 62 absolwentów Śląskiej Akademii Medycznej. Kolacja z potańcówką,

wspólna msza i śniadanie pozwoliły wymienić adresy i doświadczenia z pracy w „nowej ojczyźnie”. Drugie spotkanie zorganizował również Paul Pośpiech w 1981 r. w Hotelu „Holiday Inn” we Frankfurcie (110 osób). Rok później 13 listopada 1982, dr Bob Magiera zaprosił nas do Wuppertalu na trzecie spotkanie. Tym razem przybyło sto osób do Hotelu „Haus Juliana”. 19 listopada 1983 roku dr med. Józef Romatowski przygotował w Langefeldzie czwarte spotkanie, które zgromadziło 121 osób. Spotkanie piąte w 1984 r. miało odbyć się w Gelsenkirchen i zobowiązał się je przygotować kolega Pietruszek, lecz z powodu jego choroby zorganizował je kol. Kostecki. W Hotelu „Römischer Kaiser” w Dortmundzie bawiło się ponad 136 osób. Szósty Bal w Dortmundzie to ponad 200 uczest-

ników i regularny wzrost, aż do prawie tysiąca w 1997 r. W ubiegłych latach bale nazywano „Balami Medyków”, w roku 1997 pierwszy raz bawiliśmy się na „Pierwszym Europejskim Balu Lekarzy”, a XVII-tym już Balu Medyka.

W roku 1998 bawiło się ponad 700 uczestników. W latach 1999-2001 popularność bali nadal rośnie. Rok 2002 to Swisshotel - Neuss 600 tańczących do rana, aukcja obrazów na cele charytatywne, 2003 w Moers bal do rana, na aukcji sprzedano 28 obrazów polskich artystów na cele UNICEFU! Rok 2004 to tylko 400 uczestników w Moers - recesja dotknęła także lekarzy. Ale rok bieżący w Interconti na KÖ w Duesseldorfie zgromadzi prawie 600 uczestników! Na balach prezentujemy polskich artystów, polskie firmy, organizujemy

wykłady medyczne, spotkania i konsultacje problemów s ł u ż b y z d r o w i a z kolegami z Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii, Austrii, Szwajcarii, USA i Polski. Gościliśmy Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej oraz wielu Konsuli. Działalność Polskiego Towarzystwa Medycznego w Niemczech Tz to nie tylko bale. Członkowie nasi brali udział w wielu imprezach i kongresach medycznych na całym świecie. 50-lecie Związku Lekarzy w Londynie, w Chicago, Kongres medyczny w Wilnie, Paryżu, we Lwowie, Ostrawie. Kongresy Światowej Polonii Medycznej



w Częstochowie, Krakowie, Warszawie. Wydaliśmy 151 Komunikatów miesięcznych w łącznym nakładzie ponad 52 tys. egzemplarzy, informujące o naszych spotkaniach, miejscach pracy, sprzedaży praktyk, sprzętu medycznego, kontaktach osobistych i imobilien. Nasze lekarskie Bale są już nierozłączną częścią MEDICI! Największej wystawy sprzętu medycznego na świecie. W ostatnią sobotę tej wystawy od 20 lat spotykają się polscy lekarze pracujący w Niemczech i Europie.



## Występ chóru GOSPELS w Giessen

**Będzie dobrze... W cieniu Twoich rąk, ukryj proszę mnie...**

**Te słowa odbijały się echem wysoko w murach kościoła im. św. Alberta w hesskim Giessen podczas koncertu polsko-niemieckiego chóru GOSPELS. Rytmicznie śpiewane z ogromną osobistą ekspresją utwory, były raz po raz nagradzane burzą oklasków przez przybyłych na ten występ.**

Chór kierowany przez proboszcza parafii w Hombergu, Jerzego Dmytruksa, wystąpił w na zaproszenie polskiej rady parafialnej i wikarego polskiej wspólnoty katolickiej w Giessen księdza Bogusława Banacha. Skąd i kiedy wzięła się idea stworzenia takiego zespołu właśnie tutaj w środku Niemiec? - pytam szefa grupy ks. Dmytruksa.

- Początek dała moja wakacyjna wizyta w ubiegłym roku w Polsce. Tam spotkałem się z grupą muzykujących studentów Wyższej Szkoły Muzycznej w Zielonej Górze. Pochodzę z tych terenów i zawsze zadrościłem polskim środowiskom wspaniałych koncertów w kościołach wypełnionych młodzieżą. W Niemczech prowadziłem dziecięcy chór ekumeniczny. Tym, którzy już dorośli, a wykazywali talent zaproponowałem występy z młodzieżą polską. Za cel postawiliśmy sobie wówczas przygotowanie takiego programu, z którym moglibyśmy wystąpić przed papieżem Janem Pawłem II. Nie zdążyliśmy, ale chór i program pozostał.

Chór śpiewa w trzech językach. Po angielsku, po polsku i po niemiecku. „O Lord, how excellent”, czyli angielska wersja „Panie, jesteś największy” śpiewane były przy akompaniamencie oklasków widowni. Świetne solo na organach towarzyszyło niemieckiej pieśni „Atmen und geniessen”. Właśnie - skąd masz muzyków?

- Z Polski, z Wydziału Jazzu na WSM. Polska grupa, 11 ludzi, wsiadła w czwartek w mikrobus, przyjechała z Zielonej Góry do Hombergu, w piątek cały dzień próby z tutejszymi członkami zespołu, dzisiaj koncert i jutro powrót. Na to trzeba dużo samozaparcia i przekonania do tego co się robi. Wesoło jest z językami. Angielski znamy wszyscy, niemiecki słabiej lub lepiej. Dla tych nielicznych, którzy nie umieją po polsku teksty pisane są fonetycznie i uczą się razem ze mną. Poza tym mamy już trochę koncertowych doświadczeń. Występy w polskim Osieku, gdzie prezentowało się ponad siedemset grup i wokalistów, a w tym roku koncert przed wielotysięczną widownią w Fuldzie, z okazji Światowego Dnia Młodzieży. Oprócz tego mniejsze przedsięwzięcia jak w Giessen czy w Romrod.

Każda pieśń to modlitwa, to prośba o szczęście dla nas wszystkich, to chwila, w której trzeba wybaczać i o wybaczenie prosić. Tytułowe „Będzie dobrze” niesie ze sobą przesłanie wiary dnia powszedniego. Warto przypominać sobie, zwłaszcza w chwilach wątplenia, pełne nadziei słowa gospels - „Kiedy wstaję rano jeszcze nie wiem co się



wydarzy. Wtedy myślę o wszechmocnym, który o wszystkim wie. Będzie dobrze, póki on kocha mnie”. I jeszcze jedno przesłanie skierowane do nas wszystkich - „Panie, dałeś mi życie, dałeś mi wiarę, a ja daję tę wiarę innym”. Młodzi Polacy i Niemcy przekazują ją sobie i słuchaczom. Jak wam się podoba takie śpiewanie? - to pytanie do nich - Jest fajnie - mówią członkowie chóru. Zawiazaliśmy przyjaźnię. Ale jest jedna rzecz, która tak naprawdę trzyma nas wszystkich razem. To nasz „padre” Jerzy. To naprawdę wspaniały człowiek. O czym jeszcze warto powiedzieć, to nasze plany. Teraz kończymy na pewien czas z koncertami. Do stycznia chcemy przygotować nowy program, z własnymi utworami. Jest to wyzwanie dla nas wszystkich, ale w ten sposób unikniemy rutyny, znużenia. W pewien sposób robimy się grupą polonijną. Przeważają teksty polskie, polscy wokaliści, ci mieszkający tutaj też w większości rozumieją po polsku. Chcielibyśmy w przyszłości więcej śpiewać dla Polaków w Niemczech. To wrażliwa i wdzięczna publiczność. A na obczyźnie spragniona duchowego wsparcia i potrzeby wspólnego przeżywania.

Zespół spakował instrumenty, pożegnał się z gospodarzami i publicznością. Wyruszył w drogę powrotną przez Homberg do Zielonej Góry. A w powietrzu brzmiały po nim jeszcze długo słowa - „Trzymaj mnie Panie i osłoń. Będzie dobrze.”

Bogdan Miller

### XI Bal Polonii w Tyrolu

W sali Domu Kultury w Kematen k. Innsbrucka, Dorfplatz 1,

w sobotę,

**dnia 14 stycznia 2006 godz. 19.30**

Koktajl powitalny 19.30-20.45

Otwarcie balu 20.55

Finał tomboli 24.00

Zakończenie balu 3.00

**Muzyka:** wspaniała, grupa „SYMPOZJUM” ze Szczecinka

**Kuchnia:** wyśmienita, Markusa z Kematen, z ciepłymi i zimnymi daniami, winem, piwem i bezalkoholowymi napojami do godz. 3.00

**Barek:** nasz polonijny, wesoły, z rozbijającymi cenami, od 21.00 do 2.00

**Tombola:** atrakcyjna, jak zresztą co roku

**Wejście:** wolne datki, czyli 12,- euro od osoby

Rezerwację stolików prosimy kierować pod wieczorny numer telefonu: +43 (0)512 282516

Fam. Wasilewski lub elektronicznie e-mailem: strzecha.tirol@tiscali.at.

Szczegółowe informacje na naszej związkowej stronie internetowej [www.poloniatirol.com](http://www.poloniatirol.com)

**Polonia.org**  
**Świata** Instytucje i Organizacje Polonijne